1

IV 45 W.O. 5736

5736

Kwestionarjusz

b. więzień - tagierniks w 7.Z.U.S.R.

1) Bukowicki Ludwik kapral nadt. odwiestrant 71 p. piechoty

2) Dnia 9/I 1940 r. zostałem aresztowany we wsi Ostrożne koło Zamkowa przez Komsjarzy. 3) Gdzie się znajdowałem

Tegoż dnia dostałem się do celi w odrębnym Gminazjum Komunalnego, potem do Więzienia w Tomaszowie następnie 29 marca odesłano mnie do Więzienia w Złomiu 17 września 1940 r. odjechałem transportem do Kozielsku. Wrażenie aresztowania było okropne gdyż przy raz w życiu odebrano mi wolność, dostałem się do podziemi sąsiedniego gdzie mnie wpędzono przez cały [illegible] była zapełniona tak że nie było gdzie usiąść byłem 3½ miesiąca w celi małego miesiąca gdzie celinka można było zalewać jedna [illegible] gazety, powietrze było tak nieznośnie ciężkie że odczuwałem jakby ciągle w przejściach [illegible] byłem zmęczony, bardzo zmęczony od [illegible] pełna nędzy, gdzie [illegible] spędzaliśmy na [illegible]

5736

Wszyscy byli aresztowani przeważnie za zarzut, przekroczenia granicy i chcę przetworzenia granicy. Siedzieli się zdrowy jakby odchudzeli i jakby skamieniały. Kiedy nas wyszli z Warszawy, pogoniczyli wreszcie wszyscy polacy wszystkich rzeczy, ubrania, co mogą, po trzydniu siedzieli nas doprowadzili do miejsca przypadkowego dnia. Gdy przebyjemy, żeśmy przeszli, wolni zaczynać się odnaleźli, które wyrzucało wydmuchywanie lewą. Co do odżywiania takiego zwykle nie wiedzieli się ostrzyć. Można żyć o kolanach jedzenia, przynieście możności. Tak choć wszystkie mogli najść się chlebem. Wszędzie dnia, dobry się odnaleźć dziko jeśli wreszcie stany przejętałem a przeszedł grom i jakiemś dniem rozwieszenia kerzlmoże się najdoświadczyła kogo. Jeśli i pisk bardziej zamieszczyła w wagonie odrzucił przyszedł wielu w tej wsi nie mieścił tam [illegible] z Zlonda przemięszkania przeszłem [illegible] na dwóch po drogę do Mogilnia. Z naszym wagonie zdołało się na rozkazy

lasie, postanowiono wieczorem uciekać gdy się ściemniło jednym batem z sporyz wybito okna na bagny i zaczęli przekradać się rozbiórki tokarki do lasu. Kilku złapano, zbito dwóch do nieprzytomności a jednego w moich oczach parę kroków od wagonu przy świetle reflektory zastrzelono. W Kotlasie w kajdanach z przewałem, gdzie w czerwcu 1941 r. utraciłem przytomność siły, przewracającego się na piętro umieszczono mnie w szpitalu gdzie leżałem do rozrzezania w tym czasie zmarło dwóch kolegów nazwisk nie pamiętam jeden ze zmarłych to ś.p. Kolega Stanisław kolo Ognisko Jagiellońskiego mieszkał 9) listy pisałem prawie co tydzień lecz nie miałem żadnej odpowiedzi. 10)

Po przyjściu otrzymałem zdecydowanie, gdy siła starałem się dostać jak najdalej na południe gdzie w Uzbekistanie, dostałem się do armii polskiej

Kpr. Bukowski Ludwik